TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. Ora et Labora.

KWARTAŁ CZWARTY. Medium tenuere beati.



Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie*: w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rol. Tech. przy ulicy Rynek Nowego Miasta Nro 311. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.

Nro 42.

NIEDZIELA
Dnia 15 Października
1837.

Spis rzeczy: Który czas jest najdogodniejszy koceniu się owiec? — Zawiązanie się Towarzystwa rolniczego w Gnieźnie. — Odkrycie tajemnicy PP. Zier i Hannewald. — Charakterystyka wieku naszego. — Towarzystwa na akcye w Anglii. — Tkanki ogniotrwałe. — Maszyna do robienia cegły. — Nowy sposób drukowania. — Nowa siła ruchu. — Srodek przeciw tworzeniu się osadu w kotłach parowych, browarnych, gorzelanych i t. d. — Drugi środek zapobieżenia utworzeniu się osadu w kotłach parowych. — Użycie gałganów wełnianych i płóciennych w Anglii. — Giętkość szkła. — List przyznania P. Zakrzewskiemu udzielony.

Wychów Owiec.

Który czas jest najdogodniejszy koceniu się owiec?

Pytanie to, nie dosyć dokładnie w dziełach gospodarskich rozwiązane, mocno zajmuje obecnie rozumujących gospodarzy. I słusznie, gdyż przedmiot ten, policzyć się zaiste może do liczby najważniejszych gospodarstwa wiejskiego.

Dotąd, traktujący go, nie dość gruntowne jego przedstawienie, tem starali się usprawiedliwić: iż zbyt wielu szczególnym ulega warunkom, by ogólne można mu zakreślić prawidła. — A przecież, im bardziej niedostatek ogólnych prawideł uczuwać się daje, tem gruntowniej nad szczególnemi warunkami zastanawiać się należy, aby w każdych pojedynczych przypadkach, stosownie do okoliczności działając, uniknąć strat, na jakie mylne postępowanie naraża.

Chodzi więc oto, aby wykryć: na każdy dany przypadek, właściwą, czyli pod względem dochodu zowczarni, najkorzystniejszą porę kocenia się owiec.

Wielu gospodarzy, za główną podstawę do rozwiązania tego pytania, bierze paszę zimową. Pewna, iż ona ma wielki wpływ na czas kocenia; jednakże, niewarunkuje go wyłącznie: albowiem inne okoliczności, jako uszlachetnianie gromady, odbyt na przychówek i t. p. nastręczają względy, potrzebie paszy zimowej wyrównywające, lub oneż przewyższające.

Zdaje mi się, iż dogodzę życzeniu i potrzebie wielu owczarzy, przedstawiając i objaśniając okoliczności, jakie przy oznaczeniu pory kocenia owiec, dokładnie rozważyć należy. Być może, iż nie jeden gospodarz znajdzie tu stosunki, swej miejscowości i innym okolicznościom odpowiedne.

Zastanowimy się więc tutaj nad następującemi okolicznościami:

1. Nad wyżywieniem owiec, czyli nad paszą zimową i letnią.
2. Nad stanowiskiem owczarni pod względem stopnia poprawności.
3. Nad wpływem pory kocenia, na wzrost wełny.
4. Nad wpływami pory czasu, na dobre mienie jagniąt.
5. Nad trudnościami kocenia pod względem zachodów gospodarskich.
6. Nad kosztami, jakich późne i wczesne kocenie wymaga.

1. Wyżywienie owiec.

Gdzie nie ma znacznej ilości siana samorodnego, gdzie uprawa roślin pastewnych małe jeszcze uczyniła postępy, a następnie stosunkowo więcej się posiada paszy letniej niż zimowej, tam w ogólności głównem gospodarza być winno zadaniem: powiększyć liczbę inwentarzy na lato, a zmniejszyć ją na zimę. — Tutaj więc w zwyczajnych okolicznościach, zaprowadzić należy kocenie owiec wiosenne i mocne owiec brakowanie na zimę. — W tym przypadku, maciorki podczas karmienia jagniąt nie potrzebują powiększenia paszy, gdyż się żywią wraz z jagniętami na pastwisku. Wychów zatem ostatnich poniekąd nic już nie kosztuje; a nadto, jeżeli pastwisko jest zdrowe i żyzne, jagnięta wyrosną mocne i zdrowe.

Gdzie zaś uprawa roślin pastewnych do wysokiego jest doprowadzoną stopnia, jak to ma dziś miejsce w gospodarstwach dobrze urządzonych, a następnie pasza zimowa, równa się co do żyzności i ilości paszy letniej, i nie stawia gospodarza w potrzebie zbyt wczesnego udawania się na wiosnę do paszy letniej: tam bezwarunkowo kocenie zimowe ma pierwszeństwo przed letniem; i tem wcześniej może nastąpić, im zasoby paszy są większe.

Gdzie wartość ziemi jest tak wielka, iż jej tylko tyle na pastwiska się przeznacza, ile niezbędna ich potrzeba wymaga; przeciwnie zaś, pasza zimowa w największej nagromadza się massie: tam najkorzystniejszem będzie, najwcześniejsze kocenie owiec, czyli jesienne; albowiem daje ono sposobność powiększenia na zimę liczby inwentarza, zasobom paszy odpowiedniego. Samo z siebie się rozumie, iż w tym razie trzymać się należy, co do brakowania całkiem przeciwnej, poprzedniemu przypadkowi zasady; to jest: należy ograniczać liczbę inwentarzy na wiosnę, i zastosować ją do obszerności pastwisk.

Nie potrzeba pewnie przypominać, iż radząc w powyższym przypadku, czyli przy znacznej obtości paszy zimowej, wczesne kocenie: przypuszczamy, iż takowa najkorzystniej może zostać zużytą przez owce; gdzie zaś wyżej ją płaci, np. tuczenie zwierząt, nabiał i t. p., tam wczesne kocenie nie byłoby korzystnem. Albowiem, dosyć tego powtarzać nie można: iż w gospodarstwie wiejskiem, nie lubownictwo, nie ślepe naśladowanie sąsiadów, lub trzymanie się dawnych zwyczajów, na uwadze mieć należy; ale raczej, najwyższy a przytem stały, czysty dochód, postępowaniami naszemi kierować winien.

Co do wczesnego kocenia owiec w jesieni i późnego na wiosnę, wypada tu uczynić następującą uwagę:

Jeżeli maciorka ma wydać mocne i zdrowe jagnię, potrzeba koniecznie, aby w miarę zbliżania się kocenia, czyli w miarę wzrastania jagnięcia w jej żywocie, coraz obfitszy otrzymywała pokarm; inaczej i matka i jagnię mniej więcej zanędznione zostaną.

Takowe stopniowanie paszy, zachować możemy w zimie; gdyż tu jesteśmy panami pokarmu zimowego. (Przyjmując wyżej przyjętą zasadę: iż tylko przy obfitości pokarmu zimowego, wczesne kocenie należy zaprowadzić.) Ale nie w każdej porze letniej z pewnością na paszę owiec, a tem

mniej na stopniowe jej powiększanie rachować możemy; gdyż ta zawisła od pory czasu, mniej więcej wegetacyi dogodnej.

W ogólności, w jednych miesiącach mamy obfitość paszy letniej, a w drugich jej niedostatek. Obfitość jej mamy pospolicie w maju i czerwcu, gdzie roślinność największa, a pasza najżyzniejsza; dalej w sierpniu i wrześniu, gdzie rzyska, koniczyna i suche łąki, obfitego dostarczają pokarmu. A zatem, do tejże miejscowej obfitości paszy letniej, należy zastosować kocenie maciorek; co jeżeli nastąpi, tak matka jako i jagnię otrzyma dostateczny pokarm, poniekąd bez żadnych kosztów i zachodów.

Jeżeli więc pora wiosenna najpewniej i najobfitszy daje pokarm, wtedy najstosowniejszem będzie kocenie kwietniowe; jeżeli zaś pasza jesienna ma tu pierwszeństwo, wówczas kocenie nastąpić winno w miesiącu sierpniu. — W pierwszym razie odsadzanie jagniąt ma miejsce około Sgo Jana, gdzie już pasza poczyna się zmniejszać, a następnie o żyzniejszą, mianowicie dla jagniąt, postarać się należy; wszakże karmienie ich na stajni paszą zieloną, najlepiej tu celowi odpowiada. — W drugim przypadku odsadzanie jagniąt następuje wraz z rozpoczęciem paszy zimowej, co ze wszech względów jest korzystnem.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

Instytucye Rolnicze.

Towarzystwo rolnicze w Gnieźnie.

(z Przewodnika Roln. Przemysł.)

W dawnej kolebce narodu rolniczego, w Gnieźnie, zawiązało się dnia 16 lutego r. b. towarzystwo rolnicze, które na dniu 9 czerwca t. r. wyższe zatwierdzenie uzyskało. Z miejscowych potrzeb zrodzone, w zamiarach i w życzeniach skromne, długo może w cichej działalności swojej na ciasnym obrębie pobliższych tylko okolic ograniczać się będzie; lecz w kraju z przyrodzenia rolniczym, tam, gdzie nieobliczone jeszcze kapitały przemysłowi rolniczemu z korzyścią oddane być mogą, każdy pomysł, każde przedsięwzięcie, zostające w styczności z tem najgłówniejszem źródłem naszych bogactw, może i powinno interessować dbałych o dobro powszechne. — Oto jest treść ustaw rzeczonego towarzystwa:

„Celem towarzystwa jest upowszechnianie poprawnego gospodarstwa wiejskiego. Składać się ono będzie z członków zwyczajnych i honorowych, przyjmowanych większością głosów, na przedstawienie jednego z członków. Urzędników będzie czterech: Prezes, Zastępca tegoż, Sekretarz i Podskarbi. Oprócz tego wyznaczony będzie Komitet z 12tu członków, włącznie z powyższymi 4ma urzędnikami, którego przeznaczeniem będzie, kierować wszelkiemi pracami towarzystwa. Zgromadzeń ogólnych będzie 4, i również 4 zgromadzenia Komitetu. Na ostatnich roztrząsane będą wszelkie wnioski pojedynczych członków, na zwyczajnem zebraniu komitetowi oddane; odczytywane i załatwiane korrespondencye towarzystwa; rozrządzane wypłaty z kassy na potrzeby i dobro towarzystwa; nakoniec przygotowanem i uporządkowanem wszystko będzie, co na ogólnych zgromadzeniach przedstawionem być powinno. Na zgromadzeniach ogólnych zda komitet sprawę z uskutecznionych pod jego kierunkiem poleceń i robót; przedstawi zebrane wypadki, przez doświadczenia osiągnięte, z przydaniem wniosków względem przyjęcia i rozpowszechnienia pomyślnych wypadków; udzieli zgromadzonym nabytych wiadomości z korrespondencyi o odkryciach, wy-

)(

malazkach, również jak i w względzie spekulacyjnym doszłych na tej drodze wiadomości; rozda uskutecznić się mające doświadczenia między członków towarzystwa, przez niego do tego wybranych; nakoniec obznajmi członków z naturą nowych doświadczeń, i poda wzór do odpowiedzi. Wszelkie wnioski, przez pojedynczych członków uczynione, idą, jak się już wyżej powiedziało, do zdania komitetu, który na najbliższem ogólnem posiedzeniu to zdanie towarzrstwu przedstawia i Prezesowi do głosowania oddaje. Członek każdy obowiązany przynajmniej 2 razy w roku być przytomnym na posiedzeniach; częstsza nieprzytomność pociąga za sobą opłacenie kary jednorocznej składki. Urzędnicy wybierani na rok jeden. Ustawy po upłynieniu lat 5ciu będą mogły być odmienione, do czego jednak ¾ części głosów wszystkich członków będą potrzebne. Głosowanie jest tajemne; równość rozstrzyga Prezes. Dochody towarzystwa składać się będą z wstępnego od każdego członka po zł. 30, z rocznej składki po zł. 18, nakoniec z składek nadzwyczajnych, kar, ofiar i t. d. Każdy członek zobowiązuje się: wypełniać polecenia komitetu względem czynienia doświadczeń, i z tego sumienną zdawać sprawę; przeznaczyć, w stosunku możności, 1 lub 2 morgi magdeb. ziemi, na robienie doświadczeń, któremi komitet kieruje; oprócz tego rozmnażać, ile możności, drzewa owocowe i ozdobne; przestrzegać przepisów, tyczących się myślistwa; polepszać stan stawów i zarybek onych; ulepszać drogi; hodować pszczoły podług nowych zasad; nakoniec miejsca nieużyteczne, a czasem szkodliwe, zasadzać drzewem leśnem lub innem. — Po rozwiązaniu się towarzystwa, pozostały majątek rozda się pomiędzy kilku zubożałych rolników małych posiadłości."

Z powodu, że wyższa władza zastrzegła sobie wyznaczenie Kommissarza, któryby na wszelkich posiedzeniach towarzystwa był przytomnym, pierwsze zgromadzenie dopiero 1go września r. b. odbędzie się, na którem wybór urzędników towarzystwa, jako też wyznaczenie komitetu nastąpi.

Gorliwe chęci kilku obywateli dały początek towarzystwu; jakaż przyszłość jego będzie? Czyliż egoizm, oziębłość lub drobiazgowe namiętności, w życiu zwyczajnem znane, nie przeniosą się na jego łono, i nie wystudzą słabego życia? — Wszakże tyle już pięknych i użytecznych myśli powzięto, a jednak nie zdołały się ostać przed tymi nieprzyjaciołmi. Oby i teraz nie skończyło się na podobnych życzeniach!

S. Baranowski.

Fabrykacya cukru burakowego.

Odkrycie tajemnicy PP. Zier i Hannewald.

(Patrz Ner 24 Tygodnika z r. z.)

Aby położyć koniec sporom, co do metody P. Zier wyrabiania cukru z buraków, od tak dawna toczonym; a zarazem stać się użytecznym przyjaciołom i rozkrzewicielom tej bardzo ważnej przemysłu rolniczego gałęzi; nakoniec by podać sposobność P. Zier udowodnienia tych wszelkich korzyści jego wynalazku, jakie nam przyrzekał, opiszę tutaj w krótkości jego metodę, bez względu na położoną przezeń karę 1000 talarów, za wyjawienie udzielonej przez niego tajemnicy.

Metoda P. Zier polega na użyciu znacznej ilości wapna, gotowaniu soku burakowego z tymże, i filtrowaniu przestudzonego, przez węgiel zwierzęcy. Wszystko tu zależy na otrzymaniu od ra-

zu takiego soku, jaki być powinien; co nie jest rzeczą tak łatwą, i dopiero po wielu daremnych próbach, osiągnionem być może.

Podług P. Zier, użyć się mające do fabrykacyi cukru wapno, powinno być już w lecie przez skropienie wodą na proch zamienione i przez gęste sito przesiane. (a)

Wapna tego — przypuszczając iż jest dobrego gatunku i dobrze wypalone — bierze się zwyczajnie na kwartę berl. soku ½ łóta (czasem nieco mniej, częściej zaś więcej, podług pory czasu i gatunku buraków), małą ilością wody rozwiedzionego.

Skoro sok się zagrzeje do 50 — 60 stopni R., dodaje się do niego połowa wyżej oznaczonej ilości wapna i dobrze się z niem miesza; po zagotowaniu, dolewa się druga połowa wapna, powtórnie miesza i po kilku minutach gotowania, bierze się próba.

Jeżeli sok przez papier filtrowany jest czysty, klarowny, koloru wina jasno-żółtawego, wtedy jest dobry; w przeciwnym zaś razie, to jest: jeżeli jest mętny, dodaje się jeszcze nieco wapna, i powtórnie gotuje. Sok dobrze wyjaśniony, gotuje się jeszcze nieco; poczem ogień się gasi; i gdy wydzielone z soku męty na spód opadną, płyn się cedzi przez grube płótno do naczynia, w którym stygnie do temperatury 20 stopni R.

Wystudzony do tego stopnia, cedzi się przez węgiel zwierzęcy, i paruje na panwiach do gęstości krystalicznej, (czyli dopóki nie trzyma wiadomej próby); poczem, po wystudzeniu nalewa się w formy.

Metoda ta jest nader prosta; urządzenie fabryki ze wszystkich dotąd mi znanych najmniej kosztowne. Jednakże wymaga bardzo wielkiej wprawy. P. C. B.

(a) Przesiewanie wapna tego należy ostrożnie uskuteczniać, gdyż pył onegoż zdrowiu szkodzi.

Szkoda, że wyjawiający tajemnicę P. Zier, zataił nam swoje imię, gdyż tym sposobem podanie jego, nie może mieć wielkiej powagi.

Jeżeli zaś rzeczywiście odkrył też tajemnicę, tedy metodzie P. Zier największego uprostnienia odmówić nie można. Ale to też pewna, iż jedynie tylko większem uprostnieniem różni się ona od sposobu wyrabiania cukru, jaki w Kalendarzu Rolniczym na rok 1838 opisałem. Czyli przez to: iż P. Zier sok burakowy raz tylko cedzi przez węgiel zwierzęcy; kiedy podług opisu mego, dwa razy to ma miejsce.

Wprawdzie za mało jeszcze czyniłem w tej mierze doświadczeń, abym się mógł tutaj do niego odwoływać. Ale teraz, kiedy taką wsparty jestem powagą (jeżeli, powtarzam, prawdziwa), otwarcie wyznam: iż cedzenie wyparowanego do ¼ części soku, nie uważałem być potrzebnem; albowiem skoro sok za pomocą dostatecznej ilości wapna, odrazu dobrze został oczyszczony, to jest: skoro był klarowny, nie uważałem, aby przez powtórne cedzenie przez węgiel zwierzęcy, cóżkolwiek na klarowności zyskał. Powtórne zaś to cedzenie, wiele zabiera czasu i przysparza pracy. Zresztą niechby przez powtórne cedzenie, faryna, czyli cukier surowy był nieco jaśniejszy; to zachodzi jeszcze pytanie, czyli przejaśnianie takowe odpowiada powiększonej pracy i utracie czasu. Wszakże każda faryna idzie do rafinacyi, lub też w ten lub ów sposób być musi przejaśniona. — W roku tym, mam zamiar na większą nieco skalę czynić próby z domowem wyrabianiem cukru z buraków, podług metody w Kalendarzu Rolniczym opisanej. Sprobuję także wyżej opisanego uprostnienia, i o skutku nie omieszkam Szanownych Czytelników w swym czasie zawiadomić.

Kurowski.

Rozmaite Przedmioty.

Charakterystyka wieku naszego.

Każdy wiek ma właściwe sobie charakterystyczne znamiona. Stanowią one jego zaletę lub naganę.

Wiek nasz wyraźnie się odznacza mocną dążnością ku wydoskonaleniu wszelkich istnących odnóg przemysłu i tworzeniu całkiem nowych onegoż gałęzi. Obowiązkiem jest więc każdego dopomagać, o ile w jego mocy, rozwijaniu się tak błogiego usposobienia. Biada pojedynczemu, który z niego nie umie korzystać. Biada, biada krajom, które, wśród tego ogólnego ruchu ku coraz większemu przemysłowemu udoskonaleniu, pełzają, że tak powiem, w nikczemnej ciemnocie przeszłości, z obecnemi społeczności potrzebami niezgodnej. (Arch. d. teut. Landw.)

Towarzystwa na akcye w Anglii.

W ciągu roku 1835 zawiązało się w Anglii nie więcej jak 121 towarzystw na akcye, z kapitałem 49,957,200 funtów szter., czyli około 2,000,000,000 zł. pol. — Pomiędzy temi towarzystwami, których zakres działań rozciąga się niemal na wszystkie kraje ziemi, znajdowało się 37 towarzystw na koleje żelazne, z kapitałem 35,424,000 funt. szter.; 41 towarzystw górniczych, z kapitałem 3,006,200 funt. szter.; 10 towarzystw na żeglugę parową, z kapitałem 1,889,000 funt. szter.; 3 towarzystw na oświecanie gazem, z kapitałem 295,000 funt. szter. (A u nas tyle potrzebne np. zaprowadzenie dla wzoru domowego wyrabiania cukru z buraków, do skutku przyjść nie może. O tempora! o mores!)

Co za ogromne nakłady, celem wywołania do życia pracy i zamiany; które nie tylko rozlewają na wszystkie klassy mieszkańców dobre mienie, ale nadto zmuszają je niejako do zamiłowania czynności i ducha spekulacyjno-przemysłowego.

Podług pisma: Mechanics Magazine, przewieziono w Anglii w roku upłynionym na kolejach żelaznych 231,993 sztuk bydła rogatego i 1,709,152 sztuk owiec i świń. Jakaż to massa mięsa i nawozu zachowaną przez to została; pierwsze bowiem przez ruch zwierząt w ciągu podróży byłoby się daremnie wytrawiło, a drugi po drodze ginął. (Arch. d. teut. Landwirt.)

Ogniotrwałe tkanki.

Dziennik Paix donosi, że P. Durios wynalazł środek, za pomocą którego wszelkie tkanki grube i cienkie, płótno żaglowe i muślin, niespalnemi się stają. — W przytomności Pana G. Delessert i Kommissyi ze znawców złożonej, malowane dekoracye teatralne środkiem P. Durios przyrządzone, ciągle zostały wystawione na żywy płomień ognia, bez najmniejszego uszkodzenia; a nawet mocny płomienisty ogień zagaszono przez okrycie go tak przyrządzonem płótnem.

Maszyna do robienia cegły.

Podług Echo de la frontiere, P. Ewrard w Walencyi otrzymał list przyznania na wynalezioną maszynę przenośną, na której za pomocą jednego konia, dwóch ludzi i dwojga dzieci, można wyrabiać bardzo szybko i tanio wyborną cegłę.

Nowa maszyna do drukowania.

P. Tomasz French z Utiki w Ameryce, wynalazł godną podziwienia maszynę. Na jeden jej koniec układają się galgany; wkrótce zamieniają się one w papier, i ten jeszcze cokolwiek wilgotny, idzie pomiędzy dwa walce, stereotypowanemi typami (czcionkami drukarskiemi) wyłożone, przyjmujące same przez się farbę drukarską. Tym sposobem, za pomocą jednej osoby, w krótkim czasie, wprost z galganów, całe dzieła na świat wychodzą. (Algem. Org.)

Nowa siła ruchu.

Powszechne jest mniemanie, iż siła ruchu przez P. Carlier wynaleziona, zupełnie zmieni dotychczasowy system sił poruszających. Maszyna P. Carlier ma być bardzo prosta, bardzo tania (kosztuje około ⅛ część maszyny parowej o równej sile); z łatwością dająca się wszędzie zastosować; siła zaś jej może być z największą łatwością podniesiona: od siły 1 do 100 koni. — (Europe Industrielle.)

Środek przeciw tworzeniu się osadu w kotłach parowych, browarnych, gorzelanych i t. d.

PP. Neron i Kurtz wynaleźli środek przeciw tworzeniu się osadu tak w kotłach parowych, jak we wszelkich innych do warzenia wody służących. Nie żądają oni listu wynalazku, ale raczej ogłosili subskrypcyą podług następującej taryffy, polegając przytem na przyrzeczeniu subskrybentów, co do zachowania tajemnicy.

W salinach, za każdy piec rocznie 200 frank.

W browarach 1 klassy 800 fr.; 2 kl. 600 fr.; 3 kl. 400 fr.; 4 kl. 200 fr.; 5 kl. 100 fr. od kotła.

W gorzelniach 1 kl. 1000 fr.; 2 kl. 800 fr.; 3 kl. 600 fr.; 4 kl. 400 fr.; 5 kl. 200 fr.

Kotły parowe. Od kotła o sile 1 do 10 koni po 8 fr. od funta siły. Od 11 do 25 koni, po 5 fr. od funta siły; od 26 do 100 koni po 4 fr.; od 101 do 200 koni po 3 fr. (Algem. Organ.)

Drugi środek zapobieżenia utworzeniu się osadu w kotłach parowych.

Sposób ten wynaleziony przez Pana Chaix, a przez Towarzystwo zachęcające francuzkie nagrodzony medalem złotym, polega na włożeniu w kocioł pewnej ilości gliny miałkiej, rozrobionej wodą. Jedno takie przemycie wystarcza do zupełnego oczyszczenia kotła.

Postępowanie to dostatecznie zostało wyprobowane; i wtedy tylko nie przedstawi pomyślnych wypadków, gdy glina zbyt długo w kotle będzie zostawiona.

Wynalazek powyższy Towarzystwo zachęcające uznało za jeden z najważniejszych, pod względem oszczędności opału i pracy, a w szczególności co do trwania czyli długiej wytrzymałości kotłów.

Toż Towarzystwo zachęcające udzieliło medal srebrny za nowy aparat do wyrabiania cukru z buraków. Oto jest jego rapport wyjęty z Bulletin de la Societé d'Encouragement, Août 1837 roku.

PP. Sorel i Gautier wynaleźli aparat przeznaczony do wydobywania i zgęszczania soku burakowego w małych zakładach.

Urządzenie całego aparatu jest daleko prostsze od dotychczas używanych i ułatwia nadzwyczajnie robotę. Wytłaczanie miazgi burakowej i wydobycie z niej soku nie zależy tu wcale od woli i chęci robotników.

O ważności powyższego wynalazku przekonali się naocznie delegowani członkowie Towarzystwa. Używając tego aparatu, otrzymujemy całkowitą ilość soku zawartego w korzeniach, który zarazem jest czystszy od wydobytego przez wyciska-

nie. Wypadek powyższy był łatwym do przewidzenia; gdyż innemi aparatami, na tej samej zasadzie zbudowanemi, już był osiągnięty; te jednak aparaty różnią się od nowo-wynalezionego zawilszym daleko składem i mniejszą pod względem skutku doskonałością. (Gaz. Por.)

Użycie gałganów wełnianych i płóciennych w Anglii.

Jak wiadomo, już od niejakiego czasu przerabiają w Anglii gałgany wełniane na nowe sukna. Teraz podobnież postępują i z gałganami płóciennemi. Wyrabiają bowiem z nich płótna, podobno w niczem się nieróżniące od pochodzącego ze świeżej przędzy. Utrzymują, iż fabrykacya ta wielkie przynosi korzyści; i że Anglia otrzymane z Niemiec i innych krajów ogromne transporta gałganów, zwraca je w postaci pięknego płótna. Bez żadnej wątpliwości, prędzej lub później przemysł ten na stały ląd się przeniesie i odbierze papierniom dotychczasowy główny ich materyał. Nie byłożby dobrze, by już zawczasu pomyślały nad wynalezieniem innego wątku?

Giętkość szkła.

P. Richard Backer i syn w Dewsburg, potrafili nadać nitkom ze szkła taką giętkość, iż mogą być używane na najdelikatniejsze tkanki. Wyrabiają bowiem tkanki szklanne od 9 do 36 cali szerokie, a 2½ łokci długie. (Doncaster Gaz.)

Wiadomości Krajowe.

List przyznania wynalazku.

P. Jan Zakrzewski Mechanik, uzyskał w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. od Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, list przyznania wynalazku na lat 10 na całe Królestwo, na machinę do raszplowania, czyli drobienia wszelkiego drzewa farbierskiego. Skład powyższej machiny, ciągle w ruchu będący, jest prosty, niemniej jednak dla tego odpowiada celowi.

Machina poruszana jest za pomocą maneżu siłą dwóch koni, i składa się z wcalca bez koła szalonego, na którego końcu osadzono krążek żelazny, a do jego środka przytwierdzono system raszpli czyli nożów ostrokręgowo jedne przy drugich będących. Odległość tych nożów pomiędzy sobą może być różna, stosownie do grubości, jakiej wiory lub trociny otrzymać chcemy. Z jednej strony machiny jest ręczka żelazna, służąca do posuwania i przyciskania drzewa do raszpli, iż za jej na dół stopniowem się zniżaniem, drzewo coraz dalej w miarę jego drobienia jest na noże posuwane, pod spodem zaś nożów znajduje się szuflada, w którą trociny spadają.

Dwóch ludzi potrzeba do roboty z powyższą machiną, jeden z nich trzyma kawał drzewa pomiędzy posuwaczem a nożami; drugi powoli przyciska do nożów posuwacz. Skoro całe koło raszpli zostanie za pomocą maneżu w ruch obrotowy wprawione, za każdem starciem kawałka drzewa, nowy jest podawany, a wiory różnej grubości następnie się sortują.

Walec z systematem nożów w machinie Pana Zakrzewskiego robi 90 obrotów na minutę i może najtwardszego drzewa rozdrobnić 100 funtów w ciągu jednej godziny.

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Rynek Nowego Miasta Nro 311. — w Drukarni XX. Pijarów.